

Jan Kochanowski

Pieśń XXI (II)

Srogie łańcuchy na swym sercu czuję;
Lecz to szczęściem szacuję,
Żem jest tak pięknym sidłem ułowiony;
Wesoło żywe, w trosce położony,
A w tym swoim wzdychaniu

Mam rozkosz przeciw ludzkiemu mniemaniu.
Oczy dziwnej piękności,
W których się wszytki najdują wdzięczności,
Dzień to błogosławiony,
Kiedym ja waszym sidłem upleciony!